

SŁOWO POLSKIE

ROK IV

Wrocław, środa 16 lutego 1949

Nr 46 (815)

Gigantyczne prace melioracyjne

Na bagnach i nieużytkach powstana łąki

Tworzy się potężna baza hodowlana

KATOWICE (PAP). — W czasie obrad Krajowego Zjazdu Państwowej Służby Wodno - Melioracyjnej wygłosił przemówienie wicemin. Rolnictwa i R.R. dr Stanisław Ko walewski.

Na wstępie mówca podkreślił, iż mimo zniszczeń wojennych oraz ogromu pilnych potrzeb Rząd dokonał dużego wysiłku w celu odbudowy zniszczonych działaniach wojennymi i brakiem konserwacji urządzeń melioracyjnych.

Myślą przewodnią planu robót wodno - melioracyjnych w najbliż-

szej przyszłości jest generalne rozwiązanie zagadnienia produkcji pa-
szy w związku z projektowaniem po-
ważnym wzrostem pogłowia. Dlatego
też roboty melioracyjne skoncentrowa-
ły się w rejonie Białostockim, w dorze-
czu Biebrzy i Narwi oraz na Lubelszczyźnie. Na dużą ska-
łę będą wykonywane roboty odwadnia-
jące i nawadniające wzdłuż pasa, biegnącego na południe od Je-
ziora Mazurskich i augustowsko-
suwalskich. Jeziora te zostaną przy-
stosowane, jako zbiorniki wodne dla
nawodnienia zmeliorowanych użytk-
ków zielonych na torfowiskach. W
ten sposób rozpocznie się w tym re-
jonie tworzenie potężnej bazy ho-
dowlanej, która obejmie 300.000 ha
dotychczasowych bagien i nieużytków.
Po wykonaniu tych prac nastąpi w tym rejonie wzrost plonów
siana pełnowartościowego o około
12.000.000 kwintali rocznie. Wartość

jego sięgać będzie 10 miliardów zł.
Na tym tylko obszarze będzie można
po przeprowadzeniu robót meliora-
cyjnych, rozwinąć hodowlę 900.000
sztuk bydła. Koszt tego gigantycz-
nego, w naszych warunkach, przed-
sięwzięcia wyniesie ok. 24 miliardów
złotych.

Z prac melioracyjnych, o charak-
terze specjalnym, przewiduje się, po
całkowitym zabezpieczeniu przed
powodzią najważniejszych odcin-
ków w dolinie Wisły, Odry i War-
ty, wykonanie w wałach zabezpie-
czających urządzeń, umożliwiają-
cych stosowanie regulowanych za-
lewów użyźniających, na terenach
poza wałami ochronnymi.

16 ofiar katastrofy samolotowej

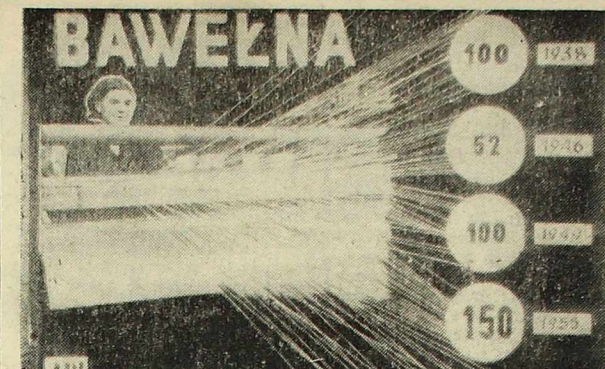
NEW YORK (PAP). Samolot, należący do Towarzystwa „Faucett Aviation Co”, uległ rozbiłowi w czasie mgły, lecąc z Tingo Maria do Huamuco, 16 pasażerów i członków załogi spłonęło pod szczątkami samolotu.

Skończyć z prześladowaniami rasowymi Rząd USA ignoruje konstytucję

WASZYNGTON (PAP). — W ogólnokrajowej konferencji związku bojowników przeciwko prześladowaniom rasowym, odbytej w Waszyngtonie, wzięło udział przeszło 1.200 delegatów — białych i Murzynów — z 28 stanów, reprezentujących łączne organizacje społeczne USA.

Inicjatorami konferencji byli wybitni działacze polityczni, cieszący się poparciem wielu związków zawodowych, zbliżonych do partii postępowej. Na obradach obecny był m. in. Henry Wallace.

Konferencja postanowiła wysłać delegację do różnych instytucji rządowych z żądaniem po-
łożenia kresu polityce dyskrymi-



Aby lepiej ocenić osiągnięcia prze-
mysłu włókienniczego, należy odnieść
się do roku 1934, w którym produkcja
w jakimś stopniu pozostała na tym
poziomie, który osiągnął w 1934.
W porównaniu z r. 1937 zniszczone zosta-
ły:

Wzrost bawełnianych — 39 proc.
Krosien bawełnianych — 48,3 proc.
Produkcja tkanin bawełnianych
wzrosła w sierpniu 1948 r. w porów-
naniu z sierpniem 1947 r. o 32 proc.
W ciągu roku 1948 w każdym ze
wzrostu w każdym zakładzie włókien

niczym wylano się po 2 — 3 prze-
downików pracy. Są to robotnicy
najwyższych kwalifikacji i o naj-
większej wydajności w swoich zawo-
dach. Takich przodowników pracy w
całym przemyśle włókienniczym mamy
już obecnie przeszło 15.000.

(Z pras)

W latach 1950 — 1955 „produkcja
tkanin bawełnianych... wzrosła o 50
proc. w stosunku do r. 1949.

(Z referatu min. Minca na
Kongresie Zjednoczeń)

Departament Stanu zadowolony z polityki Spaaka ludność Belgii — nie

BRUKSELA (PAP). — Polityka
Spaaka napotyka na coraz gwałtowniejszy opór towarzyszy partyjnych
premiara. La Voix Ouvrière i Pay-
sane po stwierdzeniu, że „bel-
gijscy robotnicy dość mają goło-
słownych przy-
rządów przywó-
dów partii socja-
listycznej” wzy-
wa do zerwania
z obozem mar-
shallowskim i ko-
alicją z partią katolicką.

„Byłoby o wiele korzystniej — stwier-
dza dziennik, gdyby Spaak nie łączył
losu Belgii z kapitalizmem ame-

rykańskim, przygotowującym nowy
konflikt zbrojny, nie powinniśmy
ulegać naciskowi Stanów Zjednoczo-
nych ani brać udziału w ich agre-
sji... ch przygotowaniach”.

Natępni „goście” z USA nie chcą opuścić Korei pld.

MOSKWA (PAP). Według wia-
dości z Korei południowej, ludność
tamtejsza domaga się coraz wyraź-
niej wycofania wojsk amerykań-
skich i dopuszczenia elementów de-
mokratycznych do udziału w rzą-
dach. W wielu miejscowościach od-
były się demonstracje, których ucze-
stnicy żądali ustąpienia obecnego
rządu marionetkowego i utworze-
nia w jego miejsce rządu prawdzi-
wie demokratycznego.

Starcia w Irlandii

LONDYN (PAP). — Po wyborach
w północnej Irlandii, 10 lutego na
granicy między północną Irlandią,
a Eire doszło do starć. W dniu 13
lutego w mieście Down Patrick, zwo-
lennicy kandydata partii unii-
onistów Brayna Focknera zorganizowa-
li „demonstrację zwycięstwa”. Zwo-
lennicy Zjednoczenia Irlandii obru-
cili demonstrantów kamieniami. W
związku z interwencją policji. Kil-
ka osób zostało rannych.

Katastrofa w kopalni 10 górników zginęło

DĄBROWA (Czeski Śląsk Cie-
szyński) (PAP). — W kopalni „Da-
browa” na Czeskim Śląsku Cieszyń-
skim zginęło w katastrofie 10 gór-
ników. Przyczyną katastrofy był wy-
buch gazów. Poza górnikami, którzy
ponieśli śmierć w kopalni, ośmiu
odniosło ciężkie rany.

Robotnik — dyrektor wzorem energii

ŁÓDŹ (PAP). — Ob. Marian Kad-
rowski, były formierz w fabryce ob-
rabiarek „Johna” w Łodzi, został
wysunięty na stanowisko naczelnego
dyrektora Wytwórni Sprzętu Mecha-
nicznego Nr 5.
Dzięki pracy i energii dyrektora
M. Kadrowskiego, Wytwórnia Nr 5
stała się produkującym zakładem
wśród fabryk sprzętu mechanicznego.
Plan produkcji na styczeń wy-
twórnia wykonała w 126 proc.

Granatowy policjant skazany na dożywocie

LUBLIN (PAP). — Sąd Okre-
gowy w Lublinie skazał na doży-
wotne więzienie Stanisława Marszał-
a, dawnego policjanta granatowego
Wojskiewicza w powiecie lubelskim.
Marszałowi udowodniono współpra-
cę z zandarmem niemieckim, udział
w łapankach, samowolne rekwirowa-
nie artykułów żywnościowych i bra-
nie łapówek.

Dziennikarka amerykańska

aresztowana za szpiegostwo

MOSKWA (PAP). — Organa
bezpieczeństwa publicznego a-
resztowały pod zarzutem szpie-
gostwa i działalności dywer-
syjnej przeciw-
ko ZSRR dzien-
nikarkę ame-
rykańską Anne
Luizę Strong.
Jak komunika-
ła, pani Strong
w najbliższych
dniach zostanie wydalona z tery-
torium Związku Radzieckiego.

Strajk we Włoszech

RZYM (PAP). 325 tysięcy pracow-
ników samorządowych w całych
Włoszech rozpoczęło 15 lutego bez-
terminowy strajk. W strajku nie
biorą jedynie udziału pracownicy
zastrzeżeni w działach, w których
praca jest niezbędna dla higieny pu-
blicznej. Żądania strajkujących do-
tyczą podwyżki płac.

B. wiceprezydent Warszawy — Szarek przed sądem za pobieranie łapówek

WARSZAWA (PAP). — Dnia 14 lutego
br. przed Sądem Okręgowym w Warsza-
wie rozpoczął się w trybie doraźnym
proces przeciwko byłym urzędnikom
Stołecznego Zarządu Miejskiego. Na la-
wie oskarżonych zasiadli: były wicepre-
zydent Warszawy Tadeusz Szarek, kie-
rownik Centrali Zakupu ZM m. st. War-
szawy Stanisław Czubek oraz członek
Rady Technicznej Przedsiębiorstwa Wo-
dociągów i Kanalizacji Zygmunt Kiste-
liński.

Akt oskarżenia zarzuca wyżej wymie-
nionym działanie na szkodę gospodarki
miejscowej. Osk. Szarek wielokrotnie
przyjmował łapówki od petentów. Rów-
nież inni oskarżeni działając w porozu-
mieniu z Szarkiem pobierali łapówki.
Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd
przystąpił do przesłuchania oskar-
żonych.

Już 20 lutego

na łamach „Słowa Polskiego”
zaczyna się pierwszy odcinek rewe-
lacyjnej, dokumentarnej, intere-
sującej powieści Stanisława
triumf Wojtkiewicza.

„Emigranci”

Powieść tę czyta się jednym
tęchem.

»Budżet obfitości» Wallace'a

NEW YORK (PAP). Na konfe-
rencji prasowej Henry Wallace
przedstawił własny projekt budżetu
dla Stanów Zjednoczonych nazwa-
ny „budżet obfitości”. Wallace pro-
ponuje zmniejszyć o połowę sumy prze-
widziane przez Tru-
mana na wydatki
wojenne, natomiast
zwiększyć do 27 mi-
liardów dolarów wy-
datki na budowę tam i mieszka-
nia, na opiekę społeczną, ochronę zdro-
wia. Wallace proponuje przeniesie-
nie ciężarów podatkowych na oso-
by, mające największe zyski.



Duńscy marynarze grożą strajkiem

KOPENHAGA (PAP). Dziennik
„Land og Folk” donosi, iż związek
zawodowy marynarzy wystosował

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

WARSZAWA (PAP). Minister
spr. zagr. Zygmunt Modzelewski i
ambasador nadzwyczajny i pełno-
mocny Związku Socjalistycznych
Republik Radzieckich w Polsce
Wiktor Z. Lebediew dokonali w
dniu 15 lutego br. w Warszawie
wymiany dokumentów ratyfikacyj-
nych umowy polsko-radzieckiej o
stosunkach prawnych na polsko-ra-
dzieckiej granicy państwowej.

Eksportujemy cebulę

WARSZAWA (PAP). — Eksport
Centrali Spółdzielni Ogrodniczych
osiągnął w r. ub. ponad
1.600 tys. kg.

Najpoważniejszym artykułem
eksportowym CSO jest cebula,
która cieszy się olbrzymim popy-
tem na rynkach zagranicznych.
1.200 tys. kg cebuli świeżej zaku-
piła u nas, za pośrednictwem Cen-
trali Spółdzielni Ogrodniczych —
W. Brytania a 300 tys. kg cebuli
wyeksportowano do państwa izra-
el.

Brazownik brytyjskiej historii

SIR DUFF COOPER, polityk i dyplomata brytyjski, b. ambasador w Paryżu, autor monografii o Talleyrandzie, stara się przekonać czytelników na łamach jednego z ostatnich numerów „Dailly Mail”, że „Imperium Brytyjskie jest tworem całkiem przypadkowym”.

„Gdyby Karol II nie poślubił portugalskiej księżniczki, która wniosła w wianie Bombaj, Anglii nigdy nie dostałaby się do Indii” — stwierdza Duff Cooper. „Gdyby Khediw Ismail mógł zapłacić swoje długie i rzadkie narodem, nie byłoby nigdy Brytyjczyków w Egipcie” — pisze dalej.

„Brytyjczycy nigdy nie chcieli imperium i sami byli zaskoczeni, kiedy dostrzegli, że je mają” — powiada on dalej.

Z jednym tylko można by się zgodzić na marginesie tego olśniewającego odkrycia naukowego: kapitalizm jest w ogóle utworem chaosu i sprzeczności. Z tego względu trudno mówić o jakichś konsekwentnych planach na przestrzeni historii.

Dalsza z kolei odkrywcza teza Duff Coopera głosi, że „tam, gdzie spoczywało ramię angielskie — panował spokój; skąd ręka brytyjska cefnęła się — tam wybuchła wojna”. „Gdy oddziały brytyjskie opuściły Egipt, ten ostatni znalazł się automatycznie w stanie wojny z państwem Izrael”.

Duff Cooper liczy chyba na naiwność swych czytelników. Przecież wiadomo powszechnie, że właśnie Brytyjczycy rozpętali agresję egipską, chcąc cudzymi rękami zdobyć dla siebie pustynię Negew, jako teren przyszłych baz wojskowych.

O ile chodzi o teren afrykański, to właśnie obecność Anglików wywodziła zawsze zamieszki, niepokój a nawet krwawe wojny. Słynna wyprawa procioty późniejszych „Lawrence’ów”, plk. Gordona przeciwko Mahdiemu, jest chyba równie wymowna, jak i obecny stosunek brytyjskich imperialistów do kwestii Sudanu.

Podżeganie Hindusów przeciwko Muzułmanom i Muzułmanów przeciwko Hindusom w Indiach w okresie czasu od podboju tego kraju po dzień dzisiejszy, z krwawym okrucieństwem stłumione powstanie Boerów, ostatnio szczyt Murzynów przeciwko Hindusom w Durbanie, niesłychany ucisk w Burmie, czy na Malajach — oto litania przypadkowo tylko wybranych faktów, świadczących chyba dobitnie o roli „spoczywającego ramienia brytyjskiego”.

Cooper nie cierpi bynajmniej na megalomanię narodową. Podziela tylko pogląd „pośredni” na historię podbojów angielskich, nazywając je akcją „przywrańczenia porządku”.

Ta jednak teza nie jest znów na zbyt oryginalna. Hołdował jej już Zakon Krzyżowy, Fryderyk Wilhelm I, Wilhelm II, Hitler, Mussolini.

„Panuje powszechne niemal przekonanie — kończy Duff Cooper — iż Anglii pod przewodnictwem polityków bez skrupułów, używając agresywnej wojny, utworzył swe dominia na wielkich obszarach globu w celu egoistycznego wzbudzenia nieszczęśliwych ludów, zamieszkujących Imperium”.

To twierdzenie jest niewątpliwie prawdziwe.

Jan Lachowicz

WIEŚCI Z KRAJU

WARSZAWA. W sobotę opuściła Warszawę delegacja chłopów polskich udająca się do Kijowa na zjazd przewodników pracy kolechozów Ukraińskich Republik Rad.

WARSZAWA. W dniu 14 bm. odbyła się w Belwederze przy zachowaniu przyjętego ceremoniału uroczystość złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej przez ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Bułgarii p. Ferdinand Todorow Kozowski.

GDYNIA. Do portu gdynińskiego wpłynął parowiec radziecki „Vale” o nośności 9.000 ton. Będzie on poddany na stoczni gdynińskiej generalnemu remontowi.

Związek Młodzieży Polskiej

szkoli kierowników radiowęzłów wiejskich

Trzydziestu sześciu młodych ludzi w wieku od osiemnastu do dwudziestu kilku lat siedzi w szkolnych, za młotych, dla nich ławkach. Trzydzięści sześć par oczu, wlepionych w czarną, nie wielką tablicę, śledzi pilnie wzory wypisywane przez młodego wykładowcę, objaśniającego zasady elektrotechniki.

Kurs kierowników i pracowników radiowęzłów wiejskich, zorganizowany przez Wojew. Zarząd ZMP mieści się w budynku Związku Samopomocy Chł. przy ul. Karola Marksa. Tu również znajduje się bursza, z której korzystają bezpłatnie uczestnicy 6-tygodniowego kursu, przeważnie synowie mało i bezrolnych chłopów Dolnego Śląska.

Zastępca kierownika kursu, ob. Sardowski z wielkim entuzjazmem wyraża się o młodzieży:

— Są wyjątkowo karni i zdyscyplinowani. A jeśli chodzi o naukę, to doprawdy nie spotkałem dotychczas ludzi, którzy by tak chętnie wchłaniali wiedzę jak oni.

21-letni starosta

Do kancelarii kierownika wchodzi jeden z kursistów.

— A oto starosta kursu — mówi ob. Sardowski. — Zaraz w pierwszym dniu, gdy tu przyjechali, wybrali sobie samorząd i starostę. Może on powie pani, jak się tutaj czują.

Jerzy Cegielski jest — mimo swoich 21 lat, wyjątkowo poważnym młodzieńcem. Powaga ta wypływa nie tylko z ważności piastowanej funkcji.

— Przed kilku dniami żona powiła mi we Wrocławiu syna — mówi

z dumą. — Gdy skończy kurs, już we trójkę wrócimy do siebie, do Sobótki.

— Jestem członkiem ZMP — ciągnie dalej. — Przedtem pracowałem już jako elektrotechnik; dlatego nauka na kursie idzie mi łatwo. Po znawaniu zasad elektrotechniki nie zabiera mi wiele czasu. Mogę się jeszcze poświęcić zajęciom w świetlicy.

Świetlica, jak twierdzi kierownik, jest oczkiem w głowie wszystkich kursistów. Tu spędzają swój wolny czas po lekcjach, uczą się, czytają lub grają w szachy.

— Mamy już cztery sekcje: dramatyczną, taneczną, chóralną — recytatorską i literacko — dramatyczną — chwali się beniaminek kursu Jurek Mateuski.

Jurek jest również członkiem ZMP, a zarazem najmłodszym uczestnikiem kursu.

— Nie ma jeszcze nawet 18 lat, ale doskonale daje sobie radę z nauką — uśmiecha się kierownik.

— Liczy się już 18-cie — poprawia z naciskiem Jurek. — I trzeba mu wierzyć, choć naprawdę wie, do czego dąży. Chce być kierownikiem radiowęzła w Siedlecu, nie w pow. jeleniogórskim.

— Dlaczego właśnie w Siedlecu?

— Bo tam moja mama ma gospodarstwo i... bardzo lubię nasze strony.

Przyszłe kierowniczki radiowęzłów

Na kursie zdobywają przyszły swój fach również dwie kobiety. Jedną z nich, Henryka Roguska, jest wprawdzie mieszkanką Wrocławia, ale — jak twierdzi — lubi bardzo wieś i cieszy się, że po ukończeniu kursu będzie mogła otrzymać pracę z dala od wielkomiejskiego gwaru.

— Urodziłam się na wsi i właściwie nigdy nie lubiłam zrywności miasta — zwierza się. — A uważam, że zawód kierownika radiowęzła jest dla kobiety równie odpowiedni, jak każdy inny.

Za kilka tygodni uczestnicy kursu powrócą do swoich wsi z dyplomami. Powrócą już jako fachowcy i pracownicy Polskiego Radia, by podjąć czekającą na nich pracę przy radiofonicznej osadzie i wsi Dolnego Śląska.

M. GWIŹDZÓWNA

Wśród czasopism

Sos decyduje o smaku

Dziś bierzemy do ręki czasopismo, wabiące oko barwną okładką. Są to bogato ilustrowane magazyny.

Na ich czele kroczy, rzecz oczywista, najpopularniejszy i najbardziej poczytny „Przekrój”. Pismo, które potrafiło — niezależnie od względów konkurencyjnych, od dobrych i złych chwil — utrzymać w sposób podziwu godny swoją linię poziomu. Zdarzały się „Przekrojom” i chwile upadków. „Przekrój” jednak przeżył je szczęśliwie.

Pewnie „upolitycznienie”, na co uskarża się drobna gerstka kulturowa, wyszło „Przekrojomu” na dobre. Poza budzącą wciąż zastrzeżenia swoim „nastrojem familijnym” ostatnią stronę (pomimo to bardzo poczytną) — spotykamy w numerze „Przekroju” coraz częściej poważne, choć popularnie pisane reportaże polityczne, społeczne i naukowe; dodają im uroku bogate ilustracje.

„Moda i życie praktyczne” i „Przyjaciółka” jako magazyny wybitnie kobiece, mówią same za siebie swoim niewiarygodnym nakładem.

„Tygodnik ilustrowany Żołnierz Polski” przeszedł korzystną metamorfozę. Z pisma przeznaczanego w pierwszym rzędzie dla żołnierzy, stał się pismem ogólnokrajowym, traktującym o aktualnych wydarzeniach wojennych — wojskowych w najpopularniejszy sposób. „Tygodnik ilustrowany Żołnierz Polski” zawiera w każdym numerze stały artykuł Osęta. Na marginesie wielkiej polityki, kilka artykułów o treści politycznej i taktycznej, wojskowej, pisanych także bardzo popularnie. „Żołnierz Polski” może każdy wziąć do ręki, a przeczyta go od nagłówka do „Okrucichów”.

Może zbyt mało rozpowszechniony jest doskonały tygodnik „Przyjaźń”, organ TPPR. „Przyjaźń” — dzielić może więcej, niż najlepsza nawet pogadanka, czy odczyt. Tajemnice tego spoczywa bowiem w wspaniałej szacie graficznej, przynoszącej pismu zaszczęt, w ciekawych zdjęciach, w bezstronnym, obszernym omówieniu wszystkich dziedzin życia Związku Radzieckiego. Szkoda tylko, że środkowa wkładka jest na gorzszym papierze; pismo tego typu i poziomu powinno bezwarunkowo dysponować lepszymi warunkami technicznymi.

„Sonetu Krumskie”

Pierwszy występ chóru Dolnośl. Towarzystwa Muzycznego

Akcja upowszechniania muzyki przy pomocy masowych koncertów, audycji muzykalniejących, koncertów w zakładach pracy — nie da nigdy pełnego wyniku bez czynnego udziału szerokiego mas. Dlatego też z wielką radością witamy imponujący rozwój ohotniczego ruchu muzycznego we Wrocławiu, a powstanie, czy pierwszy występ nowego zespołu ohotniczego — uważamy za wypadek godny uwagi i jak najgorętszego poparcia. Na piątkowym koncercie w Państwowym Teatrze Dolnośląskim usłyszeliśmy po raz pierwszy wielki Chór Wzorem Dolnośląskiego Towarzystwa Muzycznego. Chór ten nie dysponuje nadzwyczajnymi materiałami głosowymi, ale wykazuje dużą muzyczność i zrozumienie precy zespolowej.

Kapelmistrz Zygmunt Szczepański, dzięki rzetelnej pracy i umiłowaniu formy oratoryjnej, przygotował występ chóru z dużym piętyzmem i drobiazgowością, dbając o piękno frazy i zrozumienie przez zespół klimatu wykonanego dzieła. Jako symfonik potrafił walczyć chórem instrumentalnie, zachowując linię dynamiczną i egegi-

Przed Krajowym Zjazdem Zw. Sam. Chł.

WARSZAWA. — W całym kraju została zakończona akcja wyborcza Związku Samopomocy Chłopskiej. Kampania ta miała na celu oczyszczenie zarządów Związku z kapitalistów wiejskich, którzy wykorzystywali placówki Związku jako źródło dochodów dla siebie i dopuszczali się często nadużyć.

Na zebraniach gromadzkich chłopów przeprowadzili krytykę działalności ZSch. oraz opracowali dalsze plany pracy społecznej, gospodarczej i kulturalnej na wsi.

W wyniku przeprowadzonych wyborów wyłoniono nowe władze terenowe ZSch., do których weszli wyłącznie przedstawiciele podstawowych mas chłopskich, mało i średnioludni chłopci.

Zjazdami powiatowymi zakończono w terenie przygotowania do Krajowego Zjazdu ZSch., w którym udział wezmą po jednym delegacie z każdej gminy, każdego powiatu i każdego województwa.

Solo tenorowe wykonał niezwykle muzykalnie Bohdan Paprocki, artysta Opery Śląskiej, prezentując nieskazitelną pianą i bardzo ładną kantylenę. W pierwszej części koncertu Paprocki odpisał z towarzyszeniem orkiestry arie Jonika z „Halki” oraz arie Stefana ze „Strasznoego Dworu”, za wykonanie której należał mu się najwyższe słowa uznania. Prócz tego w programie usłyszeliśmy poemat symfoniczny „Step” Noskowskiego.

Nie wiem, czy zamiać „Stepu” i arie Moniuszki nie należało — dla zachowania całości — wpieść w koncert recytacji pozostałych „Sonetów Krymskich”, tak, jak miało to miejsce na jednym z koncertów Filharmonii Stołecznej.

Do programu omawianego koncertu załączono „Sonety Krymskie” w wydaniu „Biblioteki pisarzy polskich i obcych”. Popyt, jakim cieszyły się programy, świadczy o tym, że zupełnienie to było bardzo szczęśliwym pociągnięciem. Wojciech Dziadoszycki

Jak świadczy nadchodzące z kraju wiadomości, przepuknie i nieuczciwiec — mimo braku uprawnień — nadal prowadzi nielegalny skup żywego od producenta. W pogoni za łatwym zyskiem wykupują oni nawet sztuk niedotuczone — ze szkoda dla hodowli. Wygórowane koszty handlowe wyrównują sobie bądź to przez pobieranie nadmiernych cen, bądź też przez pogarszanie jakości wyrobów wedlinarskich.

Oczywiście, większa część nielegalnie nabytych sztuk jest bita potajemnie — bez przestrzegania przepisów sanitarnych. W ten sposób dostaje się do konsumenta mięso chorych zwierząt, które by normalnie było zatrzymane przez kontrolę weterynaryjną.

Akcja spekulantów ciąży na całym obrocie mięsem, utrudniając zaopatrzenie ludności miast w drodze planowej i szkodząc normalnej hodowli żywej.

Dla wygrania bitwy o hodowlę konieczne jest zastosowanie represji wobec elementów spekulacyjnych, prawiających nielegalny handel żywym, i nielegalny ubój. Kontrola na tym odcinku winna ulec zaostreżeniu, spekulantów zaś należy surowo karać.

Nie można dopuścić, aby nadal rowali oni na trudnościach na rynku mięsnym i te trudności pogłębiali. Ludzie pracy w Polsce domagają się oczyszczenia rynku mięsnego od de. zorganizatorów i spekulantów.

Wyroby niemieckie na rynkach brytyjskich

Hitlerowscy magnaci przemysłowi eksportują już znaczne ilości wyrobów gotowych. Wyroby te stanowią konkurencję dla towarów brytyjskich.

Konkurencja niemiecka staje się dla W. Brytanii wysoce niebezpieczna, gdyż znacznie niższa stopa życiowa w Niemczech zachodnich umożliwia przemysłowcom niemieckim dostawę towarów po znacznie niższych cenach.

Liczne kategorie towarów niemieckich wypierają już na wielu rynkach towary brytyjskie.

Jest to nieuniknionym rezultatem polityki, prowadzonej w Niemczech zachodnich przez Stany Zjednoczone i W. Brytanię. Polityka ta przewiduje, iż niskie płace dla robotników; pozwala więc dawnym potentatom hitlerowskim na odbudowywanie fabryk, z których wiele z łatwością można przestawić na produkcję wojenną. Państwa anglosaskie wzmacniają więc kapitalizm niemiecki przy pomocy amerykańskich zastrzyków dolarowych.

Wykwalifikowani inżynierowie w Niemczech otrzymują za godzinę pracy szyling i 10 pensów, podczas gdy w W. Brytanii stawka wynosi 8 szylingów 4 pensy. Nie zatem dziwne, że niemieckie aparaty fotograficzne, narzędzia, zabawki i wyroby elektrotechniczne wygrywają konkurencję z towarami brytyjskimi.

Brytyjskie związki zawodowe wskazują na pogorszenie się warunków życia robotników, zwróciły się w tym tygodniu z protestem do rządu. Rząd protest odrzucił.

Równocześnie sir Stafford Cripps oświadczył delegacji polityków niemieckich, aby nie zwracali uwagi na agitację w dziennikach, ponieważ nie jest ona wyrazem poglądów rządu. Generał Brain Robertson, brytyjski gubernator wojskowy, zapowiedział, że bez względu na protesty dzienników, rząd brytyjski będzie dalej przeprowadzał swe plany odbudowy przemysłu niemieckiego.

Robota szyta

zbyt grubymi nićmi

W Innsbrucku (francuska strefa okupacyjna Austrii) aresztowano 6 brytyjskich oficerów hitlerowskich z generałem Schlemmerem na czele. Hitlerowcy ci, zaopatrzeni w fałszywe paszporty funkcjonariuszy Czerwonej Krzyża, zwrócili na siebie uwagę władz francuskich — pięcioma awanturami.

Po zaareztowaniu 6 hitlerowców przyjechali do Innsbrucka pułkownik angielski Dugdale, który wyrządził administracji Czerwonego Krzyża „ubolewanie” z powodu incydentu i zalecił zbadać historię z fałszywymi paszportami, ale... „w miarę możliwości bez hałasu”.

Wkrótce potem wyszło na jaw, że wspomniani oficerowie hitlerowscy należeli do szeroko rozgałęzionej organizacji, zajmującej się transportowaniem hitlerowskich przestępców wojennych do armii arabskich.

Bez komentarzy!

Obyczajność

Były czaśy, gdy Pawła i Gawła uważano za uosobienie złośliwości sąsiadkiej. A dziś? Ilu obywateli we Wrocławiu woda „z powalą na nos kapie”, a nikt się o to nie obraża i Zarząd Nieruchomości, jeśli się tym stanem rzeczy przejmując, to w każdym razie, nie bardzo.

A jakie brewerie dzieją się po mieszkaniach? W okresie czelgodnych złośliwości — Pawła i Gawła — przecież nie było jeszcze głośniejszych radiowych. A czy kto dużego psa — że się tak wyrażę — „wysadzał” na balkoniku ku utrapieniu sąsiadów... z dolu? Jak było z trzepaniem dywanów, nie wiem nie pewnego, ale prawdopodobnie używano już wtedy trzepaków podwierzowych, a nie wyłącznie balkonów. Bo trzepanie na balkoniku ma wady — jest bowiem przeganianie kurzu z wyższego piętra na niższe, co nawet łatwo zauważyć. Nie tylko kurzu, ale i wszelkich zarasków.

Dobre obyczaje sąsiadkie, to nie tylko kwestia kultury, ale również higieny publicznej, higieny psychicznej i t.d.

Nie chodzi nam w tej chwili specjalnie o to, żeby porządek panował w pesesji Nr 12 przy ul. Ukrytej, ale o to, aby porządek panował we wszystkich nieruchomościach we Wrocławiu. Przepisy porządkowe powinien wydać Zarząd Miejski jako władza starostowska. Dokładne, wyraźne. A łamiących te przepisy powinny sięgać z całą surowością Komitety Blokowe.

Notatnik wrocławski

W Teatrze Wielkim zaczął urzędowanie pełnomocnik Ministerstwa Kultury i Sztuki, zastępując bieżące sprawy teatralne w czasie nieobecności dyr. Jerzego Waldena, który bał w urlopie.

Nowoczesny samochód w świetle ostatnich saloonów, odczyt pod takim tytułem z przezroczami wygłosił inż. Adam Głuchowski dziś o godz. 18.15 w lokalu Automobilklubu Polskiego (Boya — Zelenieckiego 76). Wstęp bezplatny.

Uniwersytety niedzielne — taką nazwę noszą te uniwersytety, które zakładają po wszech ZAMP. Szósty z kolei powstał na Dolnym Śląsku we wsi Wielogólski.

Ulgę w podatku lokalowym uchwała Miejska Rada Narodowa dla małżeństw, które mają siedmioro lub więcej dzieci.

Od parady chyba stoja piec ze łazne w sali bufetowej Dworca Nadodrze, bo zimno tam jak w piarni. To samo w poczekalni. A okna i podłogi nie grzeją czystością.

Aż 5 kamienie ma jeden dozorca, jak świadczy kartka wywieszona w sieniu domu nr. 9 przy ul. Słowiańskiej. Są to domy przy ul. Krętej nr. 4, 6 i 12 oraz przy ul. Słowiańskiej 7 i 9. Człowiek ten, w ręce którego Zarząd Nieruchomości złożył dozor nad 5 domami, mieszka przy ul. Słowiańskiej 9, m. 21 na 4. tym piętrze.

RADIO

17 LUTY 1949 R. (CZWARTEK)
5.10 Sygnal. 5.15 Streszczenie wiadom.
por. 5.20 Konc. por. dla świata pracy.
6.00 Główn. por. 6.10 Dzień. por. 6.30 Muzyka.
6.50 Program dnia. 6.55 Muzyka. por.
7.00 Wiad. dzien. por. 7.20 Przegląd prasy.
7.30, 7.45, 7.55, 8.00 Poradnik praktyczny.
8.10 Muzyka. 8.30 „Stare i nowe”, powieść.
8.40 Muzyka. 9.15 Inf. ogólnop. 9.20 Skrzynka PKO. 9.30 Wschodnia Radiowa. 9.50 Program dnia. 11.40 Aud. dla przedskolnych.
11.50 Muzyka. 11.55 Sygnal. 12.00 Wiadom.
12.10, 12.20 „Utwory dawnych mistrzów”.
12.45 Aud. dla wst. 13.00 Co chciałoby wiedzieć o muzyce 14.50 Wiad. wrocł.
14.55 Inf. Radiof. Przewod. 15.00 Inform. Polski Pld. 15.15 Aktualia. 15.25 Muzyka.
15.30 Gawęda z dziećmi. 15.50 Muzyka. popularna. 16.00 Dzień. popoł. 16.30 „Archipelag ludzi odkrytych”, powieść.
16.50 „O prądzie elektrycznym”, powieść.
17.00 Pieśni Respighiego i Manuela de Falla.
17.15 Alfredo Casella — Sereada na klarnet, fagot, trąbkę i wiolonczelę.
17.45 Poradnik jez. 18.00 Dnia każdego coś miłego. 19.00 Felieton liter. 19.15 Muzyka. 19.40 Wschodnia Radiowa. 20.00 Dzień. wiecz. 20.45 Muzyka. 21.00 „Tajmyr przy telefonie”, słuchow. 22.00 Aud. sl.-muz. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muzyka. 23.30 Program na jutro. 24.00 Hymn.

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KEDZIERSKA
Poznań
Ogrodowa 11
Tel. 95-43
Rak. sal. 1914
Nagrodozna na PWA



Budżet miasta zmalał o 179 milionów zł

Wybór prezydentów Wrocławia

Wczorajsze posiedzenie plenarne MRN poświęcone było głównie rozpatrzeniu okrojonego budżetu Zarządu Miejskiego na rok 1949.

Idąc po linii instrukcji Rady Państwa, Zarząd Miejski musiał dokonać daleko idących oszczędności w swoich preliminarzach budżetowych.

Po przeprowadzeniu skreśleń i oszczędności, budżet administracyjny Z. M. został obniżony o prawie 179 mil. zł w porównaniu z uchwalonym poprzednio przez M.

i ławników

R. N. Zamyka się on obecnie sumą 1.556.405.000 zł.

Na tymże posiedzeniu MRN do konata wyboru pełnego składu Zarządu Miejskiego, a mianowicie prezydenta, 3 wiceprezydentów i 6 ławników.

W tajnym głosowaniu wybrano prezydentem miasta ob. Bronisła

wa Kupczyńskiego, zaś wiceprezydentami: ob. ob. Władysława Horwatha, Józefa Głabę i Leopolda Poźniaka.

Jako ławnicy weszli: ob. ob. Władysława Łysakowska — robotnica, Mieczysław Maul — pracownik Pafawagu, inż. Eugeniusz Sitek — dyr. stoczni „Zacisze”, Franciszek Kręzałek — urzędnik, Henryk Korczak — rzemieślnik i Stanisław Krysik — prawnik.

W celi Politechniki

Zarząd Bratniaka na cenzurowanym

W auli Politechniki wrocławskiej odbyło się pierwsze w tym roku informacyjno — sprawozdawcze zebranie studentów Bratniej Pomocy, Uniwersytetu i Politechniki. Kierownictwo Bratniaka złożyło wyczerpujące sprawozdanie ze swej działalności i wysłuchało krytyki młodzieży.

Na wstępie powołano prezydium, do którego weszli kurator BP prof. Marciniak, przewodniczący Federacji Polskich Organizacji Studentek — Zamkowski, prezes Bratniej Pomocy — Bardyń.

Prezes Bardyń w obszernym sprawozdaniu przeprowadził porównanie działalności samorządu Bratniaka w latach ubiegłych i w bieżącym roku szkolnym. Reorganizacja domów akademickich, stołówek i referatu zapomogowego zapewniła większe popar

cie młodzieży podchodzenia robotniczego i chłopskiego. „Trochę naszą jest powiadział prezes — by w rozdziele zapomóg i bezpłatnych lub zniżkowych obiadów nie pominąć tych, którzy naprawdę ich potrzebują”.

Nad treścią sprawozdania rozwinięto żywą dyskusję. Liczni mówcy wysuwali istotne bolączki życia studentckiego, które uśły uwadze kierownictwa. Domagano się usprawnienia rozdzielu żniżek teatralnych i kinowych, przydziału bonów tłuszczowych i podkreślano brak w domach akademickich.

Zebranie zakończył student Zamkowski oświadczeniem, że stosunek Bratniej Pomocy do masy studentów będzie nadal oparty na ufności i bliskiej współpracy.

Pokrzywdził instytucję społeczną Defraudacja 957.600 zł

Dzisiaj Sąd Okręgowy we Wrocławiu rozpatruje w trybie doraźnym sprawę przeciwko Januszowi Giercz — Michałskiemu, który latem ub. roku zajmując się sprzedażą losów loterii fantowej na rzecz dzieci chłopskich, przywłaszczył sobie kwotę ponad 950 tysięcy zł, trwoniąc pieniądze na własne potrzeby.

Giercz — Michałski otrzymał 15 tysięcy sztuk losów po 200 zł, za sztukę. Wszelkie wpływy pieniężne z obrotu wiazły się przekazywać na konto PKO — Zarządu Gł. Chłopskiego Tow. Przyjaciół Dzieci w Warszawie. Po rozdzielaniu losów wśród rozmiętych instytucji, Michałski zgłosił się po następne. Ogółem otrzymał 57 tysięcy sztuk losów.

Rozprawdzając je, Michałski wpisywał odbiorców na luźne listy i przyjmował pokwitowania nie ujęte wca-

łość i bez numeracji, co spowodowało chaos. Ponadto polecał niektórym instytucjom odprowadzanie należności na jego prywatne konto w PKO wrocławskim, bądź też inkasował na własność osobistą.

Monitowany przez Zarząd Główny i wojewódzką Ch. T. P. D., zwrócił 36.219 sztuk losów i odwołał swoje prywatne konto, a pieniądze wpływały polecał przekazywać na konto Zarz. Głównego. Gdy jednak spozstrzegł się, że należne mu procenty nie pokryją niedoboru, nie dokonał rozliczeń i wyjechał do Poznania a następnie do Międzyzlesia, gdzie podał się za repatrianta, który zgubił dokumenty.

Po ujęciu Michałskiego przez władze Zarząd Wojew. Ch. T. P. D. ustalił, że Michałski ponosi odpowiedzialność za przywłaszczenie losów na 957.600.

Smierć pijanego pod tramwajem

Przechodnie oraz pasażerowie tramwaju linii „16” byli świadkami strasznego wypadku tramwajowego, który zdarzył się na ul. Borowskiej, koło wylotu ul. Skwerowej.

Tramwaj prowadzony przez motorowego Skorodeckiego, jechał w kierunku Tarasogaju. W tymże kierunku szło po prawej stronie jezdni, zataczając się, dwóch mężczyzn.

Gdy tramwaj nadjechał, idący nie spodziewanie zataczyli się i dostali się pod wagon. Prowadzący wagon puścił w ręk hamulce i piasek na szyny, lecz niestety — było już za późno.

Bolesław Polanowski (ul. Burowska Nr 182) został ranny i ogólnie potłuczony. Przewieziono go do szpitala Bethesda.

Kolega Polanowskiego, Józef Ciechanowski (ul. Gliniana Nr 17) poniósł śmierć na miejscu. Złotki wydobyli pracownicy pogotowia technicznego Z. K. m. W. Przerwa w ruchu trwała godzinę. (y)

Konie na rzeź kupuję

Samochód do przewozu na miejscu

H. Durski

Wrocław, ul. Lwowska 5, 1 ul. Raska 18. 1085

OGŁOSZENIE

Wydział Powiatowy Suski w Iławie

zatrudni 2 lekarzy

na stanowisko asystentów w Szpitalu Powiatowym w Suszu oraz trzy pielęgniarki.

Ponadto zatrudni w Iławie lekarza dentystę i lekarza powiatowego Ośrodka Zdrowia oraz wykwalifikowaną pielęgniarkę.

Uposażenie w/g. tabeli płac ustalonej okólnikiem Ministra Zdro. wia Nr 75/48 z dnia 21 grudnia 1948 r.

Mieszkania i praktyka społeczna zapewnione. Dogodna komunikacja kolejowa we wszystkich kierunkach. Podania należy nadsyłać pod adresem Wydziału Powiatowego Suskiego w Iławie Województwo Olsztyńskie.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta:

(-) CZERWIŃSKI MIECZYSLAW

Teatr

TEATR WIELKI — dziś o godz. 19-tej „Słomkowy kapeluszy”.
TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12 — dziś o godz. 19-tej — „Muzyka na ulicy”.

Kino

„SLASK” — ul. Gen. Świerczewskiego 87, „Paganini” (ang.), w dn. powz. od godz. 16, 18 i 20; w niedz. od godz. 14, dozwolony od lat 14, w niedz. o godz. 10,30 poranek.
„WARSZAWA” — ul. Fredry 16 „Guramiszewski” (radz.), w dni powz. 15, 18 i 20; w niedz. od godz. 14. Poranek w niedz. godz. 10,30.
„SCALA” — ul. Mikołaja 37, „Stońce wschodzą” (włosk.), w dn. powz. od godz. 16, 18 i 20; w niedz. od godz. 14. Poranek w niedz. o godz. 10,30.
„POLONIA” — Żeromskiego 53 „Noc w Casablance” (amer.), w dn. powz. 15, 18 i 20; w niedz. od godz. 14; dozwolony od lat 14.
„PIONIER” — ul. Stalina 71, „Siedmiu śmiałych” (radz.), w dn. powz. od godz. 15 i 17; dozwolony od lat 19; Program Aktualności — codziennie o godz. 19, 20 i 21; „Odzyskanie wzroku” — w niedzielę poranek o godz. 10,30.
„ŁĘCZA” — ul. Kościuszki 177 — „Zielona Dolina” (amer.), w dn. powz. 15,30, 17,45 i 20; w niedz. od godz. 13,15; dozwolony od lat 14.
„FAMA” — Pałac Pole — „Bolero” (franc.), w dn. powz. o godz. 13, w niedz. od godz. 16, 18 i 20; czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele; w niedz. poranek o godz. 10,30.
„ŚWIETLICA FILMOWCÓW” — ul. Olszowskiego 58 — „Wieliczka” (film ośw.), nadprogram: komedia sportowa „Goal” — w dn. powz. godz. 15,30, 18,30.

Spotkamy się na Reprezentacyjnym Balu Maskowym miasta Wrocławia
w studio Polskiego Radia
dnia 19.II.1949 r. o godz. 20
szczegóły w afiszach 1202

Nocne dyżury aptek

Pod „Chrobrym” — Wincentego 41
„Opatrność” — Stalina 51
„Lwem” — Plac Słoneczny 3

Zderzenie samochodu z tramwajem

U wylotu ul. Malarskiej i Odrzańskiej, samochód ciężarowy z Walbrzycha zderzył się z wagonem motorowym linii „2”, wybijając drzwi. Milicjant sporządził protokół, cegłem podciągnięcia kierowcy do odpowiedzialności za nieostrożną jazdę. Przerwa w ruchu trwała około 15 minut. (y)

Pijaństwo

W ciągu ub. doby wywiano Pogotowie Ratunkowe dwa razy do dwóch kobiet pijanych po zabawie i libacji. Były to: Irena Smolczyńska (gen. Sikorskiego nr. 7) i Zofia Mielgaza (ul. Wojciecha z Brudzewa nr. 2). W obydwu wypadkach „chore” pozostawiano w domu.

Wyjazdy Pogotowia do pijanych muszą się skończyć!

BIBLIOTEKI (Zachować) BIBLIOTEKI

Biuletyn Nowości Wydawniczych Nr 5

CZERNY Z. STRASBURGER M. — Zasa dy żywienia	450,-
GASIOROWSKI W. — Nihilizm cz. 1. Bibl. Romans.	50,-
JEZ T. — W zaraniu	500,-
BUBLEJNIKOW F. — Opowiadania o ziemi	330,-
BUCK P. — Spowiedź Chinki	350,-
CAPEK K. — Księga Apokryfów	340,-
HELISZYŃSKI S. — Od Fieldinga do Steinbecka	700,-
KRASZEWSKI J. — Historia kotka w płocie	450,-
POPOLEK K. — Polska „Wiosna Ludu” na Górnym Śl	150,-
SIKORSKI K. — Harmonia cz. 2	1.000,-
STEVENSON R. — Pelzający lew	600,-
STEVENSON R. — Poganiacze trzody	600,-
TUŁCZEW T. — Wiersze wybrane	600,-
TSCHUPPIK K. — Maria Teresa	900,-

Powyższe nowości poleca Księgarnia „CZYTELNIK” Wrocław
M. Nowotki 13. Prowincja za pobraniem pocztowym. W 60

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę memu niedziałowanemu mężowi **LUDWIKOWI GORSKIEMU**, naczelnikowi Urzędu Pocztowego w Ziębicach w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, wszystkim Kolegom zmarłego z Urzędu Pocztowego w Ziębicach, Kolegom z Urzędu Pocztowego i Oddziałowi Związku Zawodowego Pracowników Pocztowych w Ząbkowicach, Pracownikom PKP w Ziębicach, Dyrektorowi Szkoły ob. Wiśni oraz wszystkim innym obywatelom Ziębic składam niniejszym serdeczne, z głębi żłobatego serca płynące podziękowanie.

WILHELMINA GORSKA

K-749

SŁOWO POLSKIE Nr 46 Str. 3

Nowych sukcesów życzymy ZS Metal - Pafawag

Walne zgromadzenie sportowców pracujących w zakładach zrzeszonych w Związku Zawodowym Metalowców powołało do życia nowe Zrzeszenie Sportowe Wrocławia o nazwie ZS Metal - Pafawag.

Wielka armia młodzieży, licząca około 16 tysięcy sportowców z Pafawagu, Fali, Obrabiarek, Wodolierzy, Archimedeusza, M 10 i Fabryki Metali Kolorowych będzie występowała we wspólnym klubie.

Zebrań zwrócił się do naczelników władz sportowych z prośbą o zatwierdzenie nazwy „Metal - Pafawag Wrocław”, Cieszyłbyśmy się szczerze, gdyby przyszła odpowiedź pozytywna, albowiem „Pafawag” oznacza już bardzo dużo na boiskach i ringach całej Polski.

Byliśmy z Klubem najslawniejszej fabryki w kraju szczerze zaprzyjaźnieni i dlatego pozwalamy sobie i dzisiaj na złożenie jak najserdeczniejszych koleżeńskich życzeń.

Zebrań wybrał nowy zarząd. Prezesem został dyr. Machel. Wiceprezesami dyr. Lewandowski, inż. Łukasiewicz i ob. Miedzianowski, sekretarzem Pluciński, skarbnikiem - Szyling, gospodarzem - Kowalski, ref. polityczny - Mdzewski.

Na czele poszczególnych sekcji stanęli: Sowa (p.n.), Szczepan (boks), Reiniak (zapasy), Popowski (kolarstwo), Majchrzak (gry sport.), Solarski (lekkoatletyka), Suwała (gimn.), inż. Wortman (szermierka i ping-pong) oraz Makowski (pływanie).

Pod opieką Związku Zawodowego Metalowców przy ul. Pomorskiej 11/13 odbędzie się towarzyskie zawody tenisa stołowego pomiędzy Metalowcem Wrocław i drużyną gospodarzy.

talowców, o które mówili ob. Maniarski i Wilczok z OKZZ oraz przy życzliwej pomocy Koła PZPR fabryki, co zdeklarował I-szy sekretarz ob. Sienko - przed nowym Klubem otworzyła się jeszcze szersza niż dotychczas droga do sukcesów na miarę ogólnopolską.

Ost.

Stolica dolnośląskiej zimy zaprasza na sanki i bobsleje

27 bm odbędzie się w Karpaczu pierwsze mistrzostwa bobslejowe Polski w kat. dwójek i czwórek. Zawody organizuje ZS Związkowiec w Karpaczu na najdogodniejszych warunkach zakwaterowania i mieszkania dla zawodników. (Koszt dzienny od osoby wynoszący będzie załatwie 450 zł.)

Marusarz nr 4 w Spindlerowym Młynie

W rozegranym w niedzielę otwartym konkursie skoków w Spindlerowym Młynie zwyciężył Remza (CSR), uzyskując skoki 62, 64 i 65 m oraz notę 308,5 pkt. przed Finem Vainio - skoki 64,5, 65 i 64 m - nota 308 pkt. i Thomasem (CSR) skoki - 64, 66,5 i 67 m - nota 302,5 pkt.

Na czwartym miejscu uplasował się St. Marusarz, będąc pierwszym z czterech startujących Polaków. Marusarz uzyskał 302,5 pkt. skoki 65, 65 i 61,5 m. Następnym Polak Gąsienica - Józefowi zajął dziesiąte miejsce.

Startowało 41 zawodników.

Warta Częstochowa -
Górnicy Wąbrzych 11:5

Komunikat

Zawiadamia się poszczególnie Kluby Sportowe i Związki Zawodowe na terenie Woj. Dolnośląskiego, że bez zgody Zarządu Okręgowego ZS „Związkowiec” we Wrocławiu, żaden Klub Sportowy ani też Zw. Zaw. wchodzący w skład tegoż Zrzeszenia nie może przystąpić do innego Zrzeszenia.

Dziś hokej

Dziś o godz. 15.30 na lodowisku Pergola, odbędzie się rewanżowe zawody hokejowe pomiędzy Gwardią i Budowlanymi, o mistrzostwo kl. B.

Jutro ruchliwa sekcja Gwardii rozegra fuch. spotkanie z ligowym Lnem.

STREPTOMYCYNĘ sprzedam. Wiadomość: Jelenia Góra, „Słowo Polskie” pod „Streptomycyna”. K 743

SPRZEDAM samochód kabriolet dwuosobowy DKW z papierami 100.000, Jelenia Góra, tel. 2758. K 744

ŁOM SREBRNY kupujemy. Laboratorium Chemiczne, Poznań, Libelta 11. K 711

WILLA do sprzedania. Zwrot kosztów remontu, dojazd śludem, czternastka. Wiadomość: ul. Szczepińska 8/9-4-7 wlecz. 1190

SPRZEDAM psa Bernarda. Wiadomość: Krzyki, Modlińska 59 I pr. 1189

ODKURZACZ elektryczny zakupię. Wrocław, ul. Rejtana 8 m. 7. 1187

TRAUGUTTA 35 - Zakład pogrzebowy „Concordia” wykonuje najtańsze solidne, szybkie 791

ZŁOTO - srebro - zegarki i biżuterię kupujemy po najwyższych cenach. Jelenia Góra, 1 Maja 14. K 235

LALKI naprawia, odnawia, fachowo - tanio - Wytwórnia „Lalka” - Wrocław, Miernicza 25. K 616

ZGUBIŁ KRADEŻE

SKRADZIONO kartę rejestr. RUK Ostrów Wielkopolski na nazwisko Kocemba Tadeusz w Górzycy Wielkiej, pow. Ostrów Wielkopolski. 1186

SKRADZIONO dowód osobisty, odcinek wymeldowania z Łodzi na nazwisko Ostruszyn Alfreda, Muchobór Wielki, Długa nr 26. 1185

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK wydaną Toruń na nazwisko Głusiński Józef, Wrocław, ul. Dworcowa nr 5. 1184

UNIWAŻNIAM indeks WSH nr 845 na nazwisko Pęckiewicz Irena. 1183

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, kartę RUK, legitymację strażacką, akt nadania gruntu w Centralnej Polsce na nazwisko Kiszka Stefan. 1182

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Marczyk Maria, Legnica, Sadowa 36. K 729

ZGUBIONO zaświadczenie Referatu Wojskowego Legnica, na nazwisko Sudarski Fajwel, Legnica. K 728

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Iwaniewicz Anna, majątek Kwiatów, gmina Strupiec. K 730

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Kraków, odcinek zameldowania na nazwisko Boroń Tadeusz, Świdnica, Plac Drzymały. K 735

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Salsowska Leokadia, Świdnica, - Srodkowa. K 734

UNIWAŻNIAM legitymację ZZPM oraz kartę pracy. Łabędzka Joanna, Świdnica. K 733

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Nowek Wacław, Świdnica, Czerwona Sikorskiego 61. K 731

ZGUBIONO odcinek wymeldowania na nazwisko Wrochniak Janina, Wierzbno pow. Świdnica. K 732

UNIWAŻNIAM kartę RUK nr 415, wydaną w Bolesławcu na nazwisko Czerwinski Józef, Gryfów Śląski. K 745

ZGUBIONO dowód kolejowy wydany przez DOKP Warszawa na nazwisko Kowalczyk Mirosława, Jelenia Góra, Poniańska 14. K 744

ZGUBIONO indeks nr 5920 wyd. 1945 na nazwisko Iwański Zygmunt, Karpacz. K 747

UNIWAŻNIAM dokumenty: kartę rozpoznawczą - Majewski Eugeniusz, Zarząd m. Warszawa, prawo jazdy - czerwone, legitymację służbową WZM, Oddział za nagrodą. B-ci Gieryskich 71. 1197

ZGUBIONO kartę zarejestrowania na nazwisko Meta Benedek i Renata Benedek. 1195

UNIWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Rada Maria. 1194

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Moj Maria. 1193

POSAD POSZUKUJĄ

POSZUKUJĘ posady szofera mechanika z praktyką sześć lat, czerwone prawo jazdy, ul. Ładna 10 m. 2. 1194

WOLNE POSADY

POMOC domowa na przychodnię pocztową. Wierzbicka 120 m. 3. 1192

POTRZEBNY od zaraz buchalter-bilantista do prowadzenia buchalterii przedsiębiorstwa. Warunki do omówienia. Zgłoszenia kierować: Powiatowa Spółdzielnia Spożywców „Zgoda” w Wotowie. K 704

POTRZEBNA pomoc domowa do dwójga osób. Książkiewicza 20 m. 4. 1193

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania 2 pokoje, kuchnię, łazienkę. Zwrot kosztów. Zgłoszenia pod „Marzec”. K 742

KAWALER poszukuje pokoju, chętnie umiarkowanego, Łaskawe zgłoszenia pod „Porządny”. 1191

Inżynier poszukuje 2 pokoje

umieblowane - sublokatorskie
Zgłoszenia: sekretariat WPB, ul. Sądowa 18, telefon 39-76

K 743

POSZUKUJĘ pana starszego samotnego bez nałogów na mieszkanie 2 utrzymania „Samotna”. 1192

POSZUKUJĘ mieszkania 3 pokoje i kuchnię z komfortem, ewentualnie większe. Wiadomość Słowo Polskie pod „Mieszkanie”. 1193

POSZUKIWANIA RODZIN

POSZUKUJĘ Zbigniewa Leca z Sambora, Bleifer Ruta, Bielsko, Kazimierz Wielki. Sprawa ważna. K 738

ROŻNE

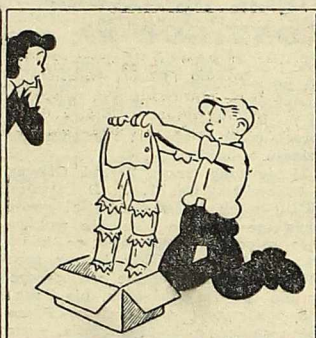
ZABŁAKANY pies rasy angielskiej do odebrania w 7 dniach. Po tym czasie staje się moją własnością. Ul. Garbary nr 1/5. 1178

DNIA 11. II. 1949 r. przybłąkał się pies buldog. Do odebrania ul. Słodowa 37 m. 6. Po 8 dniach uważam za własność. 1186

Przygody Jasia Świderka



Biją serca niespokojnie
I pot bije też na skronie:
Co za skarby paczka kryje
Co wyciągną drżące dłonie?



„Popatrz, Krysiu, to od cici
Te słiznoci. Z Ameryki!
Jeśli trochę za obszerne
Przesuń, skarbie, te... guziki!”



„By zaś użyć naszej bledzie
Zacne z U. S. A. kumoszki
Przesyłają ci miłutkie
Zagraniczne-masz!-pończoszki!”



„Szkoda czasu i sił szkoda.
Niech geś kupnie taką cicię!
Tyle czasu zmarnowałem
Zamiast siedzieć przy robocię!”

155

Kariera NIKODEMA DYZMY

Nowy dziedzic Koborowa - Nikodem Dyżma - urządza huśtawę dożynkową. Na zabawę przyjeżdżają wszyscy wysoko sytuowani przyjaciele Dyżmy z ministrową Jaszuhą na czele.

— Ale niezbyt, hm... niezbyt po wersalsku ją wyraża — z akcentem zdziwienia zauważył stary ziemianin.

Wojewoda uśmiechnął się pobłażliwie.

— Mój panie, niech mi pan wierzy: wolno mu, stać go na to. Generał baron Cambronne był wersalczykiem!

Zagrała orkiestra. Przed pałac zaczęły napływać gromadki włóścian.

Nadciągnął wreszcie korowód żniwiarzy, śpiewający dożynkową piosenkę białoruską bez słów. W tym tęsknym a—a—a, o melodii surowej, niewyprawnej i o szorstkim dźwięku brzmiała nie radość dokonanych żniw, lecz jakby dziki śpiew pobojuwiska. Nina zawsze zastanawiała się nad tą niepokojącą melodią, która przechodziła się zapewne od tysięcy lat. Nie wiedziała dlaczego, lecz była pewna, że tak musiał brzmieć śpiew Indian.

Tymczasem korowód się zbliżał. Na czele szła ro-

ślą, tego dziewczucha o szerokich, rozłożystych biodrach i bujnych piersiach, które zdawały się rozsadać wyszywaną zgrzebną koszulę. Spód krótkiej czerwonej spódnicy widoczne były grube, lecz kształtne lądki i białe stopy, w przeciwieństwie do innych dziewcząt, które miały jedwabne pończochy i lakierowane pantofelki na francuskich obcasach. Przodownica musiała być znacznie biedniejsza od swych koleżanek. Niosła w ręku wielki wieniec, uwity z żyta.

Stojąc obok Ponimirskiego baron Rehlf wziął go pod ramię i rzekł półgłosem:

— Cóż to za wspaniały okaz! Istna Pomona! Samica ludzka pełnej krwi. Wyobrażam sobie, jakie musi mieć mięśnie brzucha i ud! Nie wiedziałem, hrabio, że na Kresach, gdzie chłopstwo pod względem eugenicznym tak fatalnie się prezentuje, zobaczę coś tak okazowego. Zresztą one wszystkie są ładne. Do diaska, nawet mają rasę! Niewytłumaczalne!

Zorż umieścił monokl w orbicie oka i spojrzał lekceważąco na Rehlf:

— Owszem, całkiem wytłumaczalne, baronie. Ponimirski są panami na Koborowie od pięciuset lat, a o ile mi wiadomo, żaden z moich czcigodnych przodków nie był przeciwnikiem uświadamiania ludu w jego nadobniejszej połowie.

— Rozumiem, rozumiem — pokiwał głową baron — a plebs wciąż twierdzi, że my, arystokracja, zajmujemy się wyłącznie ulepszeniem rasy koni i bydła. Dość spojrzeć na to chłopstwo, by stwierdzić, że i w tej dziedzinie my robimy najwięcej...

— Przepraszam — przerwał Ponimirski — jak to my?

— No, arystokracja.

— W takim razie nie zrozumieliśmy się. Ja mówię o rodzie Ponimirskich, o starej arystokracji.

Schował monokl do kieszeni i odwrócił się od czerwonego jak burak, barona.

Po okolicznościowych przysięgach przyszła kolej na tańce i pijatykę. Ponieważ wieczór był wyjątkowo chłodny i panie zaczęły się na to skarżyć, towarzyszywo z tarasu przeniosło się do pałacu. Pozostał tylko Dyżma, który nie tyle z obowiązku, ile dla przyjemności, tańczył z dziewczuchami, a najwięcej z przodownią. Nie zwracając uwagi na ponurą minę jej narzeczonego, barczystego robotnika z taktu, w pewnej chwili wziął dziewczynę pod rękę i poprowadził do parku.



Ta nie opierała się panu dziedzicowi. A narzeczoną urządził się z tego powodu do reszty.

Baron Rehlf, wracając z przechadzki po parku, gdzie chciał wysapać swoją złość na tego idiotę Ponimirskiego, stał się mimowolnym widzem pewnej sceny, która nasunęła mu taką refleksję:

— Wiedziałem, że nie tylko stara arystokracja, lecz i nowa dba o podniesienie rasy chłopstwa.

Na wschodzie niebo zaczynało szarzeć.

(dalszy ciąg nastąpi)

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemiak
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Olawska 10/11 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 135 zł.
Wydawca: Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”
Wydawca: Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”, Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.